

*4094 Wulturny
Prof. Baranowski
wzrosty przyjęte
od autora*

Pensjonat Hygjeniczny

w miejscowości

PŁUDY-GÓRY

POD WARSZAWĄ.

ZASADY
I SZKIC URZĄDZENIA

przez

d-ra med. J. Polaka.



WARSZAWA.

1902.

Pensjonat Hygjeniczny

w miejscowości

PŁUDY - GÓRY

POD WARSZAWĄ.



ZASADY
I SZKIC URZĄDZENIA

przez

d-ra med. J. Polaka.



WARSZAWA.

—
1902.

54404

Дозволено Цензурою.
Варшава, Іюня 4 дня 1902 года.

№ 46 - 4751/275

Potrzeba uzdrowisk, uznana jeszcze w klasycznej starożytności, tak jaskrawo odczuć się dała w czasach najnowszych, że dowodzenie jej staje się zupełnie zbytecznym. Warunki życia gorączkowego miast świata cywilizowanego zmuszają nader liczne klasy społeczne do odpoczynku w warunkach jak najbardziej od trybu zwykłego rodzaju życia oddalonych i bardziej zdrowiu sprzyjających. Część więc ludności zaledwie zamożnej, a nawet niezamożnej i cała niemal ludność zamożna udaje się, zależnie od odczuwania potrzeby li tylko odpoczynku, lub też odpoczynku, komfortu lepszego i pewnych zabiegów leczniczych — na letnie mieszkania, lub do źródeł leczniczych i uzdrowisk.

Ten prąd społeczny wytworzył gałąź odrębną przemysłu zdrojowego i uzdrowiskowego, pewne zasady specjalne technologii i gospodarstwa, które doszły do znacznego rozwoju najbardziej w zachodniej Europie, a w ostatnich czasach dzięki prądowi temu, powstawać zaczęły sanatoria, odznaczające się znakomitem urządzeniem, nawet dla klas niezamożnych.

W kraju naszym przeważna liczba osobników, uczuwających potrzebę wypoczynku i wzmocnienia zdrowia

w uzdrowiskach, należy do klas zamożniejszych, a bliskość granicy dała sferom tym możliwość poznania warunków komfortu o wiele lepszych, niż w kraju spostrzegać się dają. Ztąd, dołączywszy jeszcze pierwiastek turystyczny w dążeniach do zmiany warunków, wytworzyła się sytuacja ekonomicznie bardzo dla kraju niepomyślna, iż sumy obliczane zupełnie słusznie na miliony, systematycznie z tego tylko powodu wywożą się rok rocznie za granicę.

Sytuację tę dotychczas usiłowano naprawić przeważnie odwoływaniem się do uczuć patriotycznych kuracjuszków i do protekcji lekarskiej na tle dążeń do dobra kraju; poniekąd, lecz w daleko mniejszym stopniu, zastosowywano ulepszenia uzdrowisk, lecz ten ostatni systematostać się nie mógł o tyle, iż powolne działanie w tym kierunku nie może sprostać usiłowaniom konkurencyjnych zakładów zagranicznych, które jeszcze szybciej i nieustannie dążą do zastosowywania ulepszeń, mając większą łatwość po temu, ze względu na postęp szybszy techniki i na większą frekwencję.

Propaganda powyższa nie osiąga celu w należyтым stopniu i założenie samo nie jest w zupełności logicznie uzasadnionem, występuje tu bowiem układ nieprawidłowy konsultacji lekarskiej, gdy jedna ze stron szuka porady wyłącznie lekarskiej, druga oprócz zdrowia pacjenta ma na celu zasitek dla danego uzdrowiska krajowego. W ten sposób podatek na rzecz uzdrowisk krajowych rozkłada się jedynie na szukających w nich porady, podczas gdy ze stanowiska ekonomicznego sprawa ta zarówno cały kraj, jak kuracjuszków, obchodzi. Takie obarczenie może być bardziej uciążliwym, niż środki radykalne, w rodzaju podniesienia znacznej ceny paszportów i t. p. Zada-

niem naszym w tej mierze winno być zwalczanie uprzedzeń przeciwko zdrojowiskom krajowym, ale środek ten podobnie jak dążność przyrodzona do poparcia własnego kraju, nie rozstrzyga sprawy w znaczeniu radykalnem.

Jedynym radykalnym środkiem zapobieżenia wywozowi znacznych sum za granicę przez poszukujących uzdrowisk, jest utworzenie uzdrowiska w kraju, które zarówno warunkami pobytu jak cenami, mogłoby wytworzyć konkurencję zakładom obcym. Opieka lekarska i społeczna oraz wszelkie ułatwienia ze strony instytucji rządowych i gminnych, mogą być uważane za środki tylko dodatkowe do osiągnięcia wzmiankowanego celu.

Zanim wszakże potrzeba urządzenia takiego zakładu stanie się zupełnie zrozumiałą, należy rozstrzygnąć pytanie, zali niema przeszkód nieprzewyciężonych w powodzeniu uzdrowisk krajowych.

Pobudki skłaniające różne osobniki do szukania uzdrowisk są następujące: potrzeba odpoczynku, potrzeba zmiany klimatu, chęć doznawania w warunkach spokoju wrażeń przyjemnych, potrzeba zastosowania zabiegów higienicznych (odpowiedniego żywienia, gimnastyki i t. p.) i leczniczych.

Co do klimatu, to oczywiście o kuracji klimatycznej w jakiejkolwiek bądź miejscowości kraju naszego mowy być nie może (pomijamy tu zupełnie klimat górski Karpat i Tatr). Ścisłe obserwacje meteorologiczne poczynione w Warszawie w ciągu blisko $\frac{2}{3}$ stulecia pozwalają na dokładniejszą jego ocenę.

Według Kowalczyka, klimat nasz należy do przejściowych od morskiego do kontynentalnego. Niekiedy przeważa wpływ oceanu Atlantyckiego, niekiedy wielkiego lądu wschodniego.

Ciepłota średnia roczna Warszawy jest względnie niska ($+7,4^{\circ}$ C.); ciepłota stycznia wynosi $-4,5$, kwietnia $7,3$, lipca $18,9$, października $8,1$. Zmienność klimatu olbrzymia: średnia roczna waha się w granicach od $5,5$ do $9,0$. Przejście od najmniejszej ciepłoty średniej dziennej do największej w ciągu całego roku wynosi $56,4^{\circ}$ C. Tylko w czerwcu, lipcu i sierpniu nie spada ciepłota niżej 0° . Różnica pomiędzy największym notowanym upałem a największym mrozem wynosiła (do r. 1885) $69,6^{\circ}$ C. Za wielkimi upałami idą burze i śloty, za mrozami — odwilż i mgła. W lutym pole wahań ciepłoty dochodzi do $46,0$ stopni, najmniejsze pole wahań bywa w lipcu ($31,5$).

Opad roczny wynosi średnio $559,3$ mm.; obserwowano wszakże z górą 740 milimetrów; w lecie spada wogóle dwa razy więcej wody niż w zimie. Częstokroć w ciągu miesiąca obserwuje się zaledwie kilka dni bez deszczu lub śniegu.

Połowa dni w roku bywa słotna; w niektórych latach wprawdzie tylko $\frac{1}{3}$ ogólnej liczby, w innych za to ilość dni słotnych stanowi $\frac{2}{3}$. Wiatry przeważają zachodnie (SW i NW); prędko przemijają wiatry północne, a jeszcze prędkiej południowe.

W chłodnej porze przy wiatrach zachodnich powietrze bywa łagodne, ale słotne, w cieplej zaś, osobliwie kiedy są stałe, sprowadzają oziębienie i „ten płaczący nastrój atmosfery, przy którym każda chmurka przynosi deszcz.”

Mało różniąc się od klimatu Krakowa i Pragi i niewiele też od klimatu Wiednia, nasz klimat jest wogóle chłodniejszym niż w miejscach o przybliżonej szerokości geograficznej bardziej na zachód posuniętych.

Średnia roczna ciepłota Berlina jest o 1,6 stopnia wyższą, natomiast ciepłota stycznia jest tam blisko o 4 stopnie wyższą, a ciepłota października o 1,6. Ciepłota zaś m. Linz pod Wiedniem o stopień tylko różni się od warszawskiej. Ciepłota stycznia w Brukseli jest o 6 stopni, a w Londynie o 7 wyższą niż w Warszawie. Według W. H. Lindleya ciepłotę niższą od 0° obserwowano w Berlinie w ciągu 49 dni w roku, we Wrocławiu w ciągu 60 dni, a w Warszawie w ciągu 78 dni; ciepłotę -5° w Berlinie w ciągu 13, w Warszawie w ciągu 30 dni. Z tem wszystkim, ani Warszawa, ani Berlin, ani Londyn lub nawet Paryż z ciepłotą roczną 10,3° nie mogą się uważać za miejscowości z klimatem mogącym mieć jakieś dodatnie dla kuracji znaczenie, a porównanie jedynie może posłużyć nam jako wskazówka odnośnie do urządzenia zakładów z uwzględnieniem klimatu, nie naśladowując zatem bezkrytycznie wzorów miast zachodnich.

Ponieważ atoli wiemy, że w miejscowościach o klimacie bądź co bądź zbliżonym do naszego, jak na przykład pod Wiedniem, Berlinem, Wrocławiem i t. p., jako też w klimacie odmiennym, lecz również za pomyślny nie uznawanym, np. w Anglii, powstają uzdrowiska cieszące się olbrzymią frekwencją i znakomicie funkcjonujące, przeto uznać musimy, że ze strony klimatu nie zachodzi przeszkoda do powodzenia uzdrowisk krajowych, oczywiście nie dla kuracji klimatycznej przeznaczonych.

Drugą własnością ujemną naszej przyrody, mianowicie zaś całego Królestwa Polskiego, jest brak miejscowości uroczych. Prócz poniekąd doliny Ojcowskiej nie mamy miejsc, któreby mogły pięknnością widoków współzawodniczyć z bardzo wieloma miejscowościami za-

granicznemi. Mamy tu i owdzie przyrodę nieco bardziej lub nieco mniej monotonna, mamy lasy w lecie przyjemne, wzgórze i t. p., atoli malowniczością nie tylko z Tyrolem, Styryją, Salzburgiem, Szwajcaryją i mnóstwem miejscowości nadmorskich, lecz nawet z Saksonją i Śląskiem mierzyć się kraj nasz nie może. Fakt, że malowniczość położenia posiada pewne znaczenie w tym względzie, widocznym się staje, gdy zważymy, że względnie najwięcej uzdrowisk rozwinęło się w miejscowościach malowniczych.

Atoli i mniejsza malowniczość kraju nie może stanowić bezwarunkowo o powodzeniu naszych uzdrowisk, albowiem z jednej strony spostrzegamy, że w miejscowościach bardzo malowniczych zakłady nie doznają powodzenia, a z drugiej, że najbardziej uczęszczane, jak naprz. uzdrowisko Gutenbrunn w Badenie pod Wiedniem, zakład w Kaltenleutgeben i niektóre zakłady pod Berlinem, cieszą się wielkiem powodzeniem.

Jednem słowem jako fakt pewny uznać należy, że potrzeby osób szukających odpoczynku i pokrzepienia zdrowia bardzo często nie łączą się z potrzebami turystów; dla tych ostatnich kraj nasz, jak wiele innych miejscowości, w których kwitną uzdrowiska, przedstawia niezmiernie małe znaczenie.

Co się tyczy odpoczynku i zabiegów higieniczno-leczniczych, to pod tym względem oczywiście żadnej zasadniczej różnicy pomiędzy naszym krajem a pozostałym światem cywilizowanym znaleźć niepodobna.

Co się tyczy pomocy lekarskiej, to ta stanowczo w kraju średnio biorąc więcej zadawalnia chorych i więcej w nich budzi ufności i to stanowi przewagę naszych uzdrowisk w porównaniu z zagranicznymi. Druga zaś

okoliczność im sprzyjająca polega na stosunkach towarzyskich, na swojskiej atmosferze, na poczuciu, że bądź co bądź uniknęło się potrzeby poparcia obcych ze szkodą swoich i wreszcie na możliwości załatwienia ważnych spraw domowych w razie gwałtownej konieczności.

Najważniejszą wszakże przewagą kraju naszego nad zachodnią Europą z punktu widzenia nas obchodzącego, jest taniaść produktów spożywczych, a ztąd większa łatwość odpowiedniego żywienia. Konkurujące cenami uzdrowiska zagraniczne wogóle odznaczają się bardzo upośledzonym żywieniem kuracjuszków.

Z uwag powyżej wytuszczonych wypada, że pomimo niekorzystnego klimatu naszego i względnie małej malowniczości, uzdrowiska krajowe mogą mieć wszelkie widoki powodzenia. Z danych tamtych wszakże jednocześnie wypada, że brak przyrodzonych warunków należy w możliwych granicach sztuką wynagrodzić. Wyraźniej mówiąc: klimat względnie surowy i wielka ilość dni słotnych, nakazują stworzenie takich warunków, które znakomicie ochraniając od wpływów złej pogody, pozwoliłyby jednocześnie na wyzyskanie dla przechadzek wszystkich chwil pod względem meteorologicznym korzystniejszych oraz na jak największą swobodę ruchów w jak najczystszej atmosferze nawet w czasie sloty.

Zachowanie tego przepisu przez wytworzenie wielkich przestrzeni ogrzewanych sztucznie oraz przez urządzenie dróg i ścieżek wolnych od błota w czasie lub natychmiast po deszczu rostrzyga o tyle pomyślnie daną sprawę, iż uzdrowisko może się stać zarówno pożądanym w zimie jak w lecie i posiadać poniekąd przewagę nawet nad temi, które są w miejscowościach klimatycznych urządzone; te ostatnie bowiem zadawalniają tylko

w pewnej porze roku i często bardzo, nie mając dokładnie ogrzewanych pomieszczeń, narażają chorych na zaziębienia lub przykre uczucie chłodu, jak to nawet na Rywierzcie i we Włoszech w porach sloty i zimna się odczuwa.

Pragnienie doświadczania wrażeń estetycznych przy braku wspanialszej scenerji przyrodzonej, zaspakaja sztuka za pomocą urządzenia parku i zachowania pewnych wymagań estetycznych w całości kształcie uzdrowiska. Brak gór, jezior pięknych, morza, wynagradzają piękne kwiatniki, szpalery, iluminacja i t. p., które lubo nie zastępują w zupełności tamtych widoków, lecz zaspokoić dążenia estetyczne bądź co bądź mogą, tem bardziej przy znakomitym komforcie zakładu. Porównanie uzdrowiska położonego w nader malowniczej np. górskiej, lecz na częste deszcze lub wiatry wystawionej miejscowości z innym, które sztuka tylko ozdobiła, lecz w którym komfort i obszar ubikacji towarzyskich nie pozostawia nic do życzenia, wypadnie dla turystów na korzyść pierwszego, lecz dla pragnących przyjemnego odpoczynku w warunkach zdrowotnych oraz zabiegów leczniczych — stanowczo na korzyść drugiego.

Jeżeli wszakże warunki przyrodzone wymienione powyżej nie mają znaczenia sine qua non dla uzdrowisk, to za takie natomiast muszą się uważać następujące:

 dobra woda do picia i potrzeb gospodarskich
i leczniczych,

 grunt sprzyjający zdrowotności,

 położenie odpowiednie,

 budowa i urządzenie z zachowaniem najdokładniejszych przepisów zdrowotnych co do aseni-

zacji terenu i gmachów, należytej kubiczności pomieszczeń, ogrzewania i przewietrzania,
znakomite żywienie kuracjuszków,
komfort,
spokój im zapewniony,
zasób wybornych aparatów leczniczych,
zapewnienie należytej opieki higienicznej
i leczniczej.

Jakkolwiek z liczby 600,000 wypadków chorób rocznie w Warszawie obserwowanych, tylko mała część kwalifikuje się do leczenia w sanatorjach już to ze względu na rodzaj choroby, już to na wiek i na stopień zamożności i jakkolwiek z tego powodu nie można na podstawie danych statystycznych wyprowadzać żadnych wniosków co do rozmiarów potrzeby uzdrowisk pod miastem, to jednak nie ulega wątpliwości, że liczba potrzebujących samego wypoczynku w warunkach zdrowotnych lub, co częściej się zdarza, — wypoczynku z zastosowaniem natrysków, zabiegów wodoleczniczych lub gimnastyki, jest bardzo wielką; niemałą jest też liczba chorych wymagających pilniejszej kuracji przy zastosowaniu metod leczniczych, jaka możliwą bywa tylko w dobrze urządzonym zakładzie. Ztąd oczywiście się staje, że w blizkiem sąsiedztwie wielkich mas ludności, potrzeba uzdrowiska najbardziej daje się odczuwać.

Oprócz powyższego względu, t. j. wielkiego kontyngensu kandydatów w blizkiem sąsiedztwie, przemawia za takim właśnie uzdrowiskiem obecność wielu lekarzy-specjalistów w mieście, z którymi chory w razie potrzeby od czasu do czasu widzieć się może, łatwość urządzania wspólnych narad lekarskich i t. p. Nie mniej odwiedzanie przez znajomych jest nader łatwem.

Wreszcie istnieje wiele osobników zdenerwowanych, przepracowanych, dla których chwilowy nawet pobyt w sanatorjum od czasu do czasu dla samego odpoczynku bywa bardzo pożytecznym, a którzy nie byłiby w możności, już dla kosztów podróży, już ze względu na konieczność znajdowania się w miejscu, korzystać z innych uzdrowisk, jak tylko z położonych w blizkiem z Warszawą sąsiedztwie.

Jako dowód słuszności powyższego rozumowania należy uważać fakt, że wielkie miasta otoczone niemal bywają sanatorjami i że sanatorja takie liczą wogóle bardzo wielu pacjentów.

Miejscowość na założenie uzdrowiska przeznaczona znajduje się na północ od Warszawy, pomiędzy odnogą Mławską drogi Nadwiślańskiej, a t. z. szosą Petersburską i linią kolei wązkotorowej z Warszawy do Jabłonnki prowadzącą (Jabłońsko-Wawerska). Odległość od środka Warszawy wynosi 13 kilometrów, od mostu Aleksandryjskiego po stronie Pragi 11 kilometrów.

Najbliższe stacje dróg żelaznych są: przystanek Płudy drogi Nadwiślańskiej oraz przystanek Krzyż drogi wązkotorowej. Odległość od pierwszego wynosi prawie 2 kilometry, od drugiego pół kilometru.

Droga z Warszawy do terytorjum projektowanego uzdrowiska zabiera czasu:

a) od środka miasta do stacji Warszawa drogi Nadwiślańskiej	20 min.
drogą Nadwiślańską.	20 „
od przystanku Płudy	<u>10 „</u>
Ogółem	50 min.

b) Od środka miasta do przystanku praskiego drogi Jabłońsko-Wawerskiej	10 min.
drogą wązkotorową do stacji Krzyż (z powodu licznych przystanków)	45 "
od stacji Krzyż	<u>5</u> "
Ogółem	50 "

c) Kołmi od środka miasta 80 min.

Terytorjum posiada postać nieprawidłowego prostokąta z dłuższym wymiarem wschodnio-zachodnim, z którym w części północno-wschodniej, łączy się długi pas wysunięty na północ.

Miejscowość jest zupełnie niezabudowana i przedstawia wzniesienie pochyłe w kierunku drogi wązkotorowej i Wisły, od której oddaloną jest przeszło na 4 kilometry. Wzniesienie nad poziom szosy petersburskiej wynosi kilka metrów (nieoznaczone dokładnie). Granice stanowią: na południe droga publiczna prowadząca od stacji Krzyż do Pludów, na północ lasy, na wschód — grunty piaszczyste do pojedynczych właścicieli należące, na zachód — grunty włościańskie wsi Dąbrówka-Szlachecka. Na tych ostatnich w odległości blisko kilometra znajdują się pojedyncze chaty włościańskie, od wschodu zaś spotykają się w odległości około $\frac{1}{2}$ kilometra wille na letnie mieszkania przeznaczone; letnie mieszkania osady Pludy przy drodze Nadwiślańskiej znajdują się w odległości $1\frac{1}{2}$ kilometra w kierunku wschodnio-południowym. Droga publiczna do terytorjum projektowanego uzdrowiska prowadząca od stacji Krzyż, od tejże stacji przebiegając w kierunku zachodnim prowadzi

do Tarchomina, gdzie znajduje się kościół i dalej do Wisły.

Terytorjum projektowanego uzdrowiska obejmuje 38 morgów gruntu piaszczystego, na którym miejscami tylko spotykają się wysepki mułu napływowego; gdzie nigdzie na tem terytorjum trafiają się jerzyny, sosenki i inne drobne krzewy, a przy zachodniej granicy znajduje się mały rzadki gaik olszyny. Pod względem geologicznym miejscowość ta może być uważana za znaną z powodu dokonanych wierceń w blizkiem sąsiedztwie. Biuro techniczne p. Szenfelda dokonało wiercenia trzech studni w pobliżu, a mianowicie: w Jabłoncej, gdzie otrzymano dobrą wodę w głębokości 33 stóp, w Srebrnej Górze, gdzie wodę otrzymano w głębokości 38 stóp i w Grochowie (29 stóp). Opierając się na tych wierceniach, zwłaszcza zaś w Srebrnej Górze tylko o dwa kilometry odległej od Płudów-Gór, p. Szenfeld utrzymuje, że pokład piasku wiślanego, stanowiący grunt tej miejscowości, sięgać musi tu do głębokości 45—50 stóp, pod nim zaś znajduje się glina. Wodę otrzymywano wszędzie dobrą i w Płudach-Górach znajdować się ona musi, zdaniem p. Szenfelda, w głębokości około 45 stóp, zważywszy dość znaczne wzniesienie terenu. P. Szenfeld przeto gotów jest zagwarantować otrzymanie wody dobrej w tem miejscu, a opinią p. Szenfelda jako doświadczonego technika, w istocie, w obec dokonanych doświadczeń uznać należy za zupełnie uzasadnioną.

Z powyższego krótkiego opisu miejscowości wynika, że terytorjum projektowanego uzdrowiska posiada położenie dobre i grunt zdrowy. Nie mniej ze względu na wykonane wiercenia i na brak czynników zanieczyszczających grunt w sąsiedztwie, spodziewać się pozwala

dobrej wody gruntowej, która w tym, jak w wielu innych razach prawdopodobnie będzie zupełnie odpowiednią, podczas gdy otrzymanie artezyjskiej byłoby nazbyt uciążliwem i kosztownem, a woda ta częstokroć otrzymuje się przetadowana związkami żelaza lub innymi solami mineralnymi.

Duże obszary niezabudowane lub bardzo słabo zabudowane dokoła zapewniają uzdrowisku powietrze czyste, jakie w istocie tam się i dziś odczuwa. W porównaniu z innymi miejscowościami po prawej stronie Wisły położonemi i wogóle lepsze warunki higieniczne przedstawiającemi, niż miejscowości położone po lewej stronie Wisły, Płudy posiadają komunikację dobrą. Obecnie dojeżdżają do przystanku Płudy 4 pociągi dziennie, a do przystanku Krzyż 7 pociągów; tyleż razy przedstawia się możliwość wyjazdu z Płudów-Gór koleją do Warszawy.

Komunikacja kołniami wobec szosy równoległej z koleją przebiegającej jest również bardzo dogodną. Lubo liczne przystanki i dojście od mostu praskiego do kolejki po wschodach, czynią ten sposób komunikacji nieco nudnym, przecież uznać ją należy za dogodniejszą i szybszą o wiele, niż naprz. dojazd z Wiednia do Kaltenleutgeben, tak bardzo uczęszczanego. Koszta przejazdu kolejką wąskotorową wynoszą 2—3 złotych, drogą Nadwiślańską mniej znacznie.

Wobec piaszczystego gruntu miejscowości należało obawiać się, zali urządzenie parku w Płudach-Górach nie napotka na znaczne przeszkody, lecz wątpliwość tę usunął p. Szanior utrzymując, że nadaje się ona znakomicie do urządzenia parku z warunkiem rychłego jej użyznienia, że o ile unawożenie to w roku bieżącym odbyćby się mogło, już w roku 1904 park rozwijać się

zacznie i przez urządzenie dróg i kwietników dostarczy
możności przyjemnych przechadzek, a w ciągu następ-
nych paru lat, zwłaszcza od roku 1906 może już mieć
postać dość okazałą.

Brak większych lasów w bezpośrednim sąsiedztwie
stanowi ujemną stronę Płudów-Gór, które jak cała nie-
mal przestrzeń Królestwa nie odznaczają się wielką ma-
lowniczością, lubo falistość gruntu wpływa na pewne
urozmaicenie widoków. Bardziej urozmaicone prze-
chadzki w trzech kierunkach mogą się odbywać: do
Wisły o 4 kilometry odległej, do Jabłonny odległej o 5
kilometrów i ku przystankowi Płudy z szeregiem letnich
mieszkań, odległemu prawie o 2 kilometry.

Nie nadając w każdym razie szczególnego znaczenia
większej lub mniejszej malowniczości okolicy, uważamy
stanowczo, że największe znaczenie dla uzdrowiska po-
siada skoncentrowanie zabiegów sztuki na samo tery-
torjum projektowanego zakładu, który tak być powin-
nien urządzony, aby nie tylko słońca i zimna, w kraju
naszym tak pospolite, miały podrzędne dla gości za-
kładowych znaczenie, ale aby powaby samego teryto-
rjum i ubikacji zakładu wystarczać mogły do przyjem-
nego w nim pobytu.

Według ustawy pensjonatu higienicznego w miej-
scowości Płudy-Góry, zakład ten przeznaczony ma być
dla stałych (t. j. nie ambulatoryjnych) chorych, rekon-
walescentów i wogóle osób obojga płci i wszelkiego
wieku, potrzebujących świeżego powietrza i higienicz-
nych warunków życia dla pokrzepienia sił, oraz zasto-
sowania fizjo- i hydroterapeutycznych zabiegów; jedynie
chorzy dotknięci chorobami zaraźliwymi i umysłowymi
nie mogą znaleźć pomieszczenia w zakładzie (§§ 1—4

Ustawy zatwierdzonej przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych w dniu 11 listopada 1901 roku).

Na podstawie licznych informacji, głównie zaś wniosków podanych przez większość z uproszonych o radę kolegów, bliżej rozwinąć wypadło przeznaczenie zakładu w ten sposób, iż najodpowiedniejszym byłby on, ze względu na największe liczby ewentualnych kandydatów, dla chorych na wszelkie cierpienia wewnętrzne, niegorączkowe, zwłaszcza zaś dla neurasteników, osób zdenerwowanych lub dotkniętych chorobami trawienia i odżywiania, anemicznych, bledniczych, dla otyłych oraz upośledzonych pod względem odżywiania ogólnego, podagrycznych i t. p.

Takowe przeznaczenie zakładu w związku z uwagami o warunkach uzdrowisk, zawartemi w poprzednich ustępach, wymaga odpowiedniego urządzenia, o którym poniżej będzie mowa.

Zarazem zaś wynika z charakteru zakładu, że byle by był należycie urządzony i dla większych kół dostępny, liczyć może na ilość kandydatów tak wielką, że nawet z tego względu upaść muszą ewentualnie i z innych względów zresztą nielogiczne zarzuty konkurencji z innymi zakładami krajowymi, bo liczba potrzebujących dobrze urządzonych uzdrowisk starczyłaby dla bardzo wielkiej liczby zakładów.

O ilości chorych zdecydować musiało wyrachowanie finansowe czyli projekt bilansu. Urządzenia ogólne (park, wodociągi, kanały, przyrządy lecznicze, pomieszczenia towarzyskie) tak są kosztowne, iż mała ilość chorych z trudnością by je opłacić mogła. Z drugiej strony urządzenie od razu zbyt wielkiej ilości pomieszczeń mieszkalnych, wymagałoby zaryzykowania nazbyt wiel-

kiego kapitału. Ogólne urządzenia przeto w naszym projekcie przeznaczają się dla dwustu chorych, ubikacje zaś mieszkalne dla stu. Przy tej tylko kombinacji staje się możliwem oznaczenie względnie niskich cen pobytu w zakładzie przy maximum komfortu, a zarazem pozostawia się możliwość rozszerzenia części mieszkalnej zakładu w przyszłości.

Zakład, jeżeli ma spełniać zadanie swe należycie, musi być urządzony znakomicie pod względem zdrowotności, komfortu i estetyki i zarazem być możliwie przystępny pod względem cen, w takim bowiem tylko razie może zaspokoić potrzeby licznych osobników dziś szukających uzdrowisk za granicą.

Konkurencja pod względem urządzenia z zakładami zagranicznymi nie jest trudną, albowiem za granicą wielkiem powodzeniem cieszą się zakłady, wprawdzie znacznie lepiej od średniego naszego uzdrowiska urządzone, ale mające wielkie usterki: ciemne i wązkie korytarze, pokoje źle ogrzewane, brak znakomitych urządzeń leczniczych, brzydki wygląd samych budowli i t. p. Nadzwyczaj trafną pod tym względem uwagę robi doświadczony kierownik zakładu w Nałęczowie, dr. Puławski, w liście do autora niniejszego w d. 24 marca r. b. pisanym, że wspaniałych urządzeń sanitarnych, zastosowanych w szpitalach zachodniej Europy próżno byśmy szukali w zagranicznych sanatorjach prywatnych.

Otóż terytorjum w Płudach-Górach jako zupełnie puste, pozwala na jak najlepsze wykonanie zakładu pod wszystkimi względami, a postać przedsiębiorstwa (towarzystwo akcyjne) najbardziej się ku temu nadaje, pozwalając na śmielsze traktowanie sprawy, zapobiegając nieusprawiedliwionej wyrachowaniem rozumnej tendencji

do otrzymywania zbyt wygórowanych zysków, tendencji usposabiającej do małych nakładów z jednej a wyzysku kuracjuszków z drugiej strony i tem samem narażającej zarówno przedsiębiorców jak gości zakładowych na zawód.

Uzdrowisko we wszystkich swych szczegółach zgodnie utrzymanem być winno w charakterze zakładu pierwszorzędnego i najmniejszy szczegół nie powinien stanowić pod tym względem wyjątku. Przy 99 łóżkach z komfortem urządzonych, jedno choćby lichy zepsułoby charakter zakładu. W najświetniej urządzonej zakładzie hydropatycznym, razi jedna wanna niehygienicznie urządzona; w zakładzie miliony kosztującym, cały charakter zepsułoby kawałek drogi trudnej do przebycia.

Po tych ogólnych uwagach wypada wyłuszczyć szczegółowe postulaty odnoszące się do założenia uzdrowiska, a mianowicie do urządzenia:

dróg,
ogrodzenia,
studni,
wodociągu i kanalizacji,
budynków,
oświetlenia sztucznego,
umeblowania budynków,
urządzeń leczniczych.

Drogi. Jak wyżej przytoczyliśmy, Płudy Góry korzystną mają z miastem komunikacją, od drogi bowiem Nadwiślańskiej dwa kilometry, a od kolejki wąskotorowej $\frac{1}{2}$ kilometra je dzieli. Ze względu na tę ostatnią okoliczność oraz na większą liczbę pociągów kolejki jabłońskiej, ją właśnie za główną drogę uznać należy. Podobnie ważne znaczenie posiada szosa bezpośrednio

z Warszawy doprowadzająca, która daje łatwość przejazdu w powozach, automobilach, na rowerach i t. p., a w razie potrzeby daje łatwość urządzenia komunikacji omnibusowej.

Lecz zarazem zrozumiałą staje się konieczność bezwarunkowa zbudowania drogi szosowej od stacji Krzyż do zakładu na przestrzeni $\frac{1}{2}$ kilometra.

Podobnie nie mogą być pozostawione w stanie obecnego zaniedbania drogi: a) od projektowanego zakładu do przystanku Płudy drogi Nadwiślańskiej, która zarówno dla komunikacji miasta z uzdrowiskiem będzie przydatną, jak i do przechadzek w kierunku Płudów (droga nie jest pozbawioną malowniczości), oraz b) droga prowadząca od stacji Krzyż do kościoła i do Wisły.

Te ostanie drogi na razie mogą pozostać bez szosowania, lecz znakomicie muszą być do wskazanych celów przygotowane. Szosa z zakładu do stacji Krzyż połączy również wybornie zakład z Jabłonną i ułatwi przechadzki w tym kierunku.

Ogrodzenie. Z 38 morgowego terytorjum Płudów-Gór, oddzielić należy dla parku zakładowego połowę przestrzeni, jako zupełnie wystarczającą do założenia pięknego parku dokoła powstać mających budowli. Zajęcie na ten cel większego obszaru byłoby zbyt kosztowne i naraziłoby na kosztach zbyt wielkie. Prostokąt więc bezpośrednio do drogi publicznej (przyszłej szosy) przylegający, zajęty być winien na park, pas zaś od strony północnej prostokątu dalej na północ przebiegający, winien być zalesiony. Wreszcie skrawek od strony zachodniej, celem oddzielenia parku od bezpośredniego zetknięcia z gruntami obcymi, przeznaczony być może

na hodowlę roślin. Granice parku oznaczone są na szkicu Nr. 1 linjami czarnymi. (Szkic do niniejszego nie dołączony).

Obwód parku zajmie około 2600 łokci polskich.

Ogrodzenie zupełnie mocne i estetyczne, a względnie tanie, stanowić może siatka druciana na wzór ogrodzenia warszawskiego parku Ujazdowskiego, z zastosowaniem do tejże siatki bramy i dwóch furtek, z których jedna będzie służyć do potrzeb gospodarczych (położona od zachodu najbliższej do stacji Krzyż), druga prowadzić winna do wąskiego pasu terytorjum Płudów-Gór mającego się zalesić.

Park. Powierzchnia Płudów-Gór obecnie zupełnie niemal pozbawiona roślinności, pozwala na jaknajdokładniejsze urządzenie parku w stosunku do potrzeb uzdrowiska. Plan pod tym względem musi być bardzo starannie wygotowany. Wogóle unikać należy zbyt blizkiego do budowli głównych sadzenia drzew. Budynki otoczone być winny klombami. Pośrodku klombu przed budynkiem środkowym (oznaczonym na szkicach literą A) znajdować się może fontanna. Gęściej sadzone i wyższe drzewa znajdować się winny od strony północnej i wschodniej w pewnej odległości od głównych budowli. Drzewka mają być sadzone zarówno iglaste jak liściaste.

Zaprojektować należy dobrze urządzone place do gier towarzyskich (lawn-tennisa, krokieta). Drogi wymagają wielkiej staranności w urządzeniu i przytem przewidzieć należy, że będą one miały po części lecznicze znaczenie, służąc do przechadzek według przepisów lekarskich, przy czem znane wymiary dróg dadzą możliwość normowania ilościowego przechadzek ściślej, niż przy pomocy pedometru.

Studnie. O wodzie gruntowej w Płudach-Górach wspomnieliśmy już wyżej. Ilość jej na 8000 litrów na godzinę obliczona (czyli przewyższająca 6 — 8 razy ilość wody w Warszawie średnio na 1 osobę wynoszącą), starczyć winna na potrzeby mieszkańców, na prowadzenie kuchni, pralni, zakładu hydropatycznego, jako też do obsługi dynamomachin, motorów i t. p.

Według opinji kierownika biura technicznego, p. Szenfelda, potrzebne będą dwie studnie wiercone z pompą parową. Studnie te znajdować się winny w murowanej budce z podłogą nieprzemakalną.

Wodociągi i kanalizacja. Woda pompowana ze studzien w rurach żelaznych przeprowadzoną być musi do zbiornika, który obsługiwać będzie zakład. Zbiornik ten znajdować się ma w wieży budynku A i od niego rurami woda rozchodzić się będzie do wszystkich budynków.

Ścieki, z powodu wielkiej obfitości wody (wobec zakładu wodoleczniczego i innych urządzeń, o których poniżej będzie mowa), będą wielce rozcieńczone i można byłoby je bez szkody dla zdrowotności okolicy wypuszczać niedaleko od zakładu do rowów; dla dokładniejszego wszakże oczyszczania ścieków, należy urządzić aparat Chambot, powodujący szybką mineralizację części organicznych. Wypuszczać ścieki należy w każdym razie w odległości kilometru od uzdrowiska.

Budynki. Z uwag wielokrotnie już wyżej przytoczonych wynika, że budynki zakładowe muszą być tak urządzone, aby w obec obfitości słońca i względnie chłodnego klimatu, dostarczyć mogły ubikacji, któreby, zabezpieczając od ujemnych wpływów złej pogody, zarazem uczy-

nić mogły pobyt wewnątrz murów możliwie przyjemnym i urozmaiconym.

Ażeby cel ten osiągnąć, należy posiadać ubikacje towarzyskie bardzo przestronne, dobrze ogrzewane i przewietrzane, w nich wiele światła, możność używania rozrywek i t. p. Zarazem zaś należy mieć pokoje mieszkalne zdrowe i wykwinne.

Wreszcie należy starać się, aby niezbędne komunikowanie się kuracjuszków z różnemi ubikacjami towarzyskimi i leczniczymi, mogło odbywać się bez narażenia na zaziębienie, lub na częste a kłopotliwe wdziewanie i zdejmowanie zwierzchniej odzieży, co miewa miejsce przy zimnych korytarzach lub przy oddalonem położeniu różnych oddziałów uzdrowiska.

Według powyższych zasad opracowane zostały szkice budynków (N 2 i 3, nie dołączone do niniejszego). Budynek A posiada w części środkowej na parterze pomieszczenia lecznicze (prócz kąpielowych) i parę pomniejszych pokojów towarzyskich, na pierwszym piętrze od frontu mieszkania dla wyższego personelu zakładu, od tyłu zaś mieszkania dla niższego personelu.

Boczne części budynku składają się z sal wielkich, a mianowicie: koncertowej, mającej 700 łokci kwadratowych powierzchni przy 12 łokciach wysokości, a zatem należącej do liczby największych sal uzdrowskich i nawet rzadkich co do wielkości, oraz jadalnej zajmującej 400 łokci kwadratowych. Opodal sali jadalnej znajduje się werenda. Na budynku tym umieszczona wieża, zdobiąca poniekąd budynek, ma pełnić dwie funkcje ważne, a mianowicie: mieścić centralny zbiornik wody oraz na szczycie — kąpiele słoneczne. Budynek A przeznaczony jest na osób 200.

Budynek B na zachód od pierwszego położony, mieści 85 pokoiów mieszkalnych dla gości zakładowych i część mieszkań służby. Z ogólnej liczby pokoi, 15 posiada po dwa łóżka, reszta po jednym.

Ogrzewanie budynku tego jak i innych—centralne; podobnież — wentylacja. Kubiczność najmniejszych pokoi wynosi 240 łokci (blisko 50 metrów), przy wysokości 6 łokci, większa więc jest znacznie zarówno od normy przez ustawę wymaganej, jak i od wymaganej średnio od sanatorjów przez autorów dzieł naukowych. Każdy pokój zaopatrzony być ma w dwie lampki żarowe: jedną na środku pokoju, drugą przy łóżku.

Budynek C zawiera pralnię i zakład wodoleczniczy. Ubikacje jego oznaczone są na szkicu N 2 i będą jeszcze wymienione poniżej.

Korytarze we wszystkich trzech budynkach, mają około 6 łokci szerokości. W budynku A korytarz wewnętrzny, lecz znakomicie oświetlony od strony werendy i klatki schodowej; w budynku B korytarz zewnętrzny zupełnie widny; w budynku C — wewnętrzny, lecz oświetlony i mający naturalne przewietrzanie od góry.

Oczywiście, że klozety we wszystkich budynkach są wodne.

Wszystkie trzy budynki połączone są dwoma galerjami krytymi, mającemi w świetle 8 łokci szerokości; długość ich wynosi po 75 łokci.

Front wszystkich trzech budynków zwrócony ku południowi; mieszkania gości mają wystawę południową lub zachodnią; mała tylko liczba na wschód zwrócona. Galerje kryte, mają od północy ścianę murowaną, od południa szklaną, którą na lato w części usuwać będzie można.

Rozkład więc budynków nie tylko wyzyskuje możliwe korzyści ze strony operacji słonecznej, ale pozwala na dość znaczne przechadzki wewnątrz murów, przy niekorzystnym stanie atmosfery.

Samo przez się rozumie się, że budynki powyższe muszą być murowane, z wyborowych materiałów wzniesione, według wszelkich wymagań sztuki sanitarnej. Posadzki w pokojach mieszkalnych dębowe, w ubikacjach, ulegających łatwo zanieczyszczeniu lub zamoczeniu, nieprzemakalne; drzwi w pokojach gości zakładowych — podwójne; obicia — jeżeli będą zastosowane — jasne i ewentualnie do zmywania się nadające.

Kuchnia znajdować się ma w północnej części gmachu A, pralnia zaś (mechaniczna) jak wyżej wspomnieliśmy, przy budynku C, oddzielona ściśle od zakładu hydropatycznego.

Pożytecznymi będą oprócz wskazanych budynków: kiosk meteorologiczny oraz dwie altany, ewentualnie w stylu zakopańskim, z drzewa, służyć mogące do wydawania mleka, kefiru lub wód mineralnych.

Machiny umieszczone być winny w szopie murowanej, w pobliżu budynku C i studni.

Co do stylu budynków, oczywiście wymagania muszą być bardzo skromne. Byłoby pożądanem przynajmniej częściowe zastosowanie stylu zakopańskiego, zupełnie, według listu p. S. Witkiewicza do niżej podpisanego, możliwe.

Umeblowanie. Wykluczenie chorób zakaźnych i gruźlicy, również do zakaźnych chorób przez większość lekarzy zaliczanej, usuwa potrzebę zastosowania wielu specjalnych zastrzeżeń względem umeblowania i pozwala na przyjęcie zasady, że pokoje wyglądać mają po-

bnie do mieszkań prywatnych, nie wyłączając osławionych firanek, najzupełniej niewinnych w tym razie. Meble w części mogą być miękkie. Za ogólną zasadę przyjęty został komfort pierwszorzędny: obfitość marmuru (umywalnie, szafki nocne), łóżka przeważnie mosiężne lub niklowane, kołdry białe z wyborowej flaneli, do częstego prania przeznaczone. Dywany, jako częstego trzepania wymagające, wykluczone; pozostają tylko dywaniki przy łóżkach. W salach wspólnych: koncertowej, bawialnej — oprócz zwykłych mebli — fortepian, angelus i pianino, dwa bilardy. Bliższe szczegóły znajdują się w szkicu kosztorysu.

Oświetlenie. Cały park i wszystkie budynki oświetlone być mają elektrycznością, przyczem maszyny parowe, obsługujące dynamomaszyny, będą poruszać zarazem pompy wodociągowe.

Park oświetlać będą 20—25 lamp łukowych; sala koncertowa i jadalna również łukowemi lampami będą oświetlone, przyczem w pierwszej dodatkowo żyrandol znaleźć się winien. Ogółem projektuje się, stosownie do obliczenia firmy Szukert i Sp., 30 lamp łukowych i 300 żarowych. W razie potrzeby instalacja pozwoli na urządzenie iluminacji, ozdobienie wieży, frontu i t. p.

Urządzenia lecznicze. Przeznaczenie zakładu, o którym już wyżej była mowa, wskazuje potrzebę posiadania następujących urządzeń specjalnych do leczenia służących: pewnej liczby wanien do kąpeli higienicznych i leczniczych, natrysków z mechanizmem regulującym ciepłotę wody, łaźni parowej i rzymskiej, urządzeń do kąpeli elektrycznych, kwasowęglowych, świetlnych, słonecznych, przyrządów do gimnastyki leczniczej, elektroterapii, inhalatorjum. Pomieszczenia ku

celom tym służące oraz same przyrzady, wymienione są szczegółowo: pierwsze na rysunku N 2, ostatnie — w kosztorysie zakładu.

Wszystkie urządzenia przewidziane są w najlepszym rodzaju i informacje o nich oraz cenniki otrzymano ze źródeł najlepszych.

Zasady prowadzenia zakładu. Uzdrowisko w Płudach-Górach, stosownie do ustawy i przeznaczenia swego wyżej szczegółowo wyluszczonego, uważane być winno jako zakład zamknięty. Charakter taki wszakże, o ile mianowicie obłożnie chorych zakład przyjmować nie będzie, nie wyłącza możliwości pewnej komunikacji z miastem.

Pod tym właśnie względem rostrzygnąć należy pytanie, wobec mianowicie blizkiego sąsiedztwa miasta, czy wypada sąsiedztwo to, niezależnie od dogodności gospodarczych, wyzyskać stosownie do indywidualnych potrzeb gości zakładowych lub dla większej wydajności zakładu. Pamiętać bowiem należy, że z powodu wyjątkowo blizkiego względem Warszawy położenia i łatwej komunikacji, zakład w Płudach-Górach, zająłby niejako środek pomiędzy zakładami warszawskimi i prowincjonalnymi.

Ponieważ rostrzygnięcie pytania tego, nawet w możliwie drobnych szczegółach nie wywrze wpływu na budowę i urządzenie zakładu, przeto przyszli akcjonariusze, resp. organa ich zaufania, będą miały wielką łatwość najdokładniejszego opracowania pod tym względem regulaminu zakładowego i systemu zarządzania. Obecnie wszakże uważamy za obowiązek wyrazić zdanie, że z bliskości wielkiej liczby znanych specjalistów, przyjmujących w Warszawie pacjentów nie tylko miejscowych,

lecz nawet z bardzo odległych miejscowości pochodzących, zakład skorzystać *powinién.

Pod tym względem znowu następuje się alternatywa systemu stałych konsultantów zakładu lub też konsultacji perjodycznej w Warszawie. Skłaniamy się bardziej ku tej ostatniej postaci załatwienia kierunku lecznictwa, wobec bowiem zasady, którą zapewne przyjąć wypadnie, że chorzy obłożnie nie będą przyjmowani do uzdrowiska, przewidywać skutków ujemnych od powtarzających się naprzykład co 10—15 dni wyjazdów gości zakładowych na konsultację niepodobna. Pamiętać wypada, że w zamkniętych a znakomicie prowadzonych uzdrowiskach (np. Gierlicha w Wiesbaden), niektórym pacjentom pozwala się wyjeżdżać do miasta na widowiska teatralne, koncerty i t. p. Niepodobna również zaprzeczyć, że wobec różnorodności chorych, jacy w zakładzie mogą znaleźć pomieszczenie, wypadłoby zaprosić nazbyt wielu specjalistów, przy czem każdy pominięty przyjazd konsultanta lub znaczne opóźnienie wywoływałoby wielkie niezadowolenie w zakładzie.

Niemniej trudno byłoby wobec różnorodności chorych znaleźć kierownika, któryby samodzielnie objął całkowitą kurację wszystkich, o wiele łatwiej takiego, któryby utrzymaniem w sprawności całej maszyny higieniczno-leczniczej zakładu mógł zabezpieczyć umiejętne wykonanie zaleceń specjalistów warszawskich, komunikując się nawet z nimi w razie potrzeby.

Żadnej wreszcie niema trudności w doborze lekarzy-wykonawców, sumiennych i z zastosowaniem metod leczniczych obznajmionych.

Zdaniem też naszym najwłaściwszy układ prowadzenia uzdrowiska polegałby na rozciągnięciu opieki

hygienicznej nad osobami nie znajdującymi się w kuracji, rekonwalescentami, znużonemi i t. p. oraz na wykonawczej działalności lekarsko-hygienicznej. Taki systemat zaś wymagałby obecności na czele zakładu lekarza na miejscu lub w Warszawie zamieszkałego, oraz dwóch lekarzy miejscowych i kierownika administracyjnego na miejscu.

Ponieważ leczenie dietetyczne (tuczenie, leczenie otyłości, zaburzeń żołądkowych, podagry i t. p.) podobnie jak i zastosowanie wyżej już wymienionych i szczególnie w kosztorysie poniższym wyszczególnionych metod, wymaga wielkiej pieczołowitości, podobnie jak utrzymanie na wysokości zadania czystości w zakładzie, ogrzewania, przewietrzania i t. p., do czego znowu wielka zabiegliwość i umiejętność jest niezbędną, przeto wybór gospodarza administracyjnego musi być bardzo trafnym pod każdym względem i być może, że dla wytresowania służby wypadłoby nawet uciec się do sprowadzenia fachowca z za granicy, naprz. ze Szwajcarii, obfitującej w pierwszorzędne uzdrowiska i hotele.

Ułożenie regulaminu i planu podziału czasu w zakładzie, nie napotka trudności. Zachowaną tu musi być wszakże ta sama przewodnia wskazówka, która urządzeniem kierować winna, t. j. utrzymanie harmonji ogólnej pod względem dostarczania podstawowych warunków życia i rozrywek estetycznych. Z tego powodu wyłączona być winna orkiestra stała, której koszt musiałby być olbrzymie, gdyby miała zadawałniam poczucie piękna. W istocie żadne uzdrowisko i zdrojowisko krajowe takiej orkiestry nie posiada, te zaś, które posiadają orkiestry, narażone są na sarkanie publiki i na wielkie wydatki bez odpowiedniego pożytku. Dobry

fortepian i angelus wystarczy na codzień, od czasu do czasu urządzać można kwarteta smyczkowe, koncerty solistów, chóry i popisy amatorskie, a nadto wprowadzić należy, bardzo właściwe w tym razie i lubiane, odczyty dla gości zakładowych lub rozrywki literackie, w dodatku do gier towarzyskich w budynku i w parku prowadzonych. O wiele mniej właściwą, a często szkodliwą bywa gra w karty, tolerowana niesłusznie w niektórych naszych i zagranicznych uzdrowiskach.



Dr. Ig. Baranowski



BIBLIOTEKA
AKADEMII MEDYCZNEJ
W LUBLINIE

54 404

12